

Reni Jusis, Ostateczne starcie

Uwaga Panie Panowie.
Za moment świat się dowie,
Kto komu w serce wbił nóż.
Wielki spektakl tuż, tuż.
Widzowie o nerwach słabych
Niech prędko skryją się gdzieś,
Bo od podłogi po dach
Będzie lała się krew.
Dwoje śmiazków dziś chce
nam udowodnić tu wnet,
jak łatwo jest
nienawiść zasiać w sercach.
Kochankowie sprzed lat
rządni zemsty i braw,
będą skakać do gardeł
specjalnie dla Państwa.
To ostateczne starcie,
A w głównych rolach ona i on.
Czyli arcy wprawni gracze,
Lecz tak młodzi są.
To Bitwa bezlitosna,
A pojedynek dwóch serc,
Zacięta walka wręcz.
Tu nie ma żartów.
To wojna na śmierć i życie jest.
Już zawodnicy gotowi,
W nastrojach wielce bojowych.
Powoli wchodzą na ring,
Owacje wzbudza ich styl.
Uzbrojeni po zęby.
On w sarkastyczny śmiech,
W jej ustach język jak ostry sztylet kryje się.
Ktoś nagle bije w gonk
I rozpoczyna się show.
Kto pierwszy dziś wyleje wiadro pomyj.
Publiczność wpada w szal,
Chce świeżej krwi i ciał.
Tej nocy wreszcie rozstrzygnie się krwawy melodramat.
To ostateczne starcie,
A w głównych rolach ona i on.
Czyli arcy wprawni gracze,
Lecz tak młodzi są.
To Bitwa bezlitosna,
A pojedynek dwóch serc,
Zacięta walka wręcz.
Tu nie ma żartów.
To wojna na śmierć i życie jest.
I ostatni czas na oddech.
Powietrze wciąż gęste od wspomnień.
Kto by pomyślał, że tych dwoje,
Kiedyś najbliżsi byli sobie.
Lecz dziś...
To ostateczne starcie,
A w głównych rolach ona i on.
Czyli arcy wprawni gracze,
Lecz tak młodzi są.
To Bitwa bezlitosna,
A pojedynek dwóch serc,
Zacięta walka wręcz.
Tu nie ma żartów.
To wojna na śmierć i życie jest. /x2